

w których zbiory takie prowadzone są bardzo racjonalnie i sumiennie przez wykwalifikowane pod względem muzycznym siły nauczycielskie i przyjmują już duże rozmiary jak np. zbiory Kuratorium Szkolnego Lubelskiego. Tematy w ten sposób zebrane i fachowo przestudiowane a przez regionalnych kompozytorów szarmonizowane wchodzą do repertuaru chórów regionalnych, przedostają się w ten sposób do społeczeństwa, stają się jego uświadomioną własnością, szerząc kult piękna i miłość własnych obchodów, zwyczajów, tradycji i t. d. a z tem wszystkiem miłość Polski. Powstają coraz liczniejsze zastępy rozkochanych w tych pieśniach twórców muzycznych, rośnie ilość kompozycji i chórów tak mieszanych jakoteż męskich, tworzą się teatry ludowe poświęcone przedstawieniom zabaw i obrzędów, powstają wielkie widowiska muzyczne jak Wesele Lubelskie, Wesele Śląskie, Święto Kupały, różne obchody łowickie i t. d. ściągając do teatrów tłumy nie tylko inteligencji, dla której te widowiska były dotąd zupełnie nieznanne — ale też i sam lud, który z zachwytem w tych produkcjach własną swoją duszę odnajduje i coraz silniej nie tylko sercem ale i krytycznym rozumem piękno swoich własnych tradycji bada i w niem się udoskonala. Zaznaczyć trzeba, że praca ta postępuje tylko w kilku zaledwie województwach i rozwija się lub zanika zależnie od tego jak jest do tej pracy muzycznej usposobiony kurator danego okręgu szkolnego. Nie jest to zatem ruch powszechny przez naczelne władze szkolne nakazany i doglądany. — Nic dziwnego, że ten rosnący ruch staje się przedmiotem badań naukowych ze strony muzykologów i znawców sztuki ludowej, którzy starają się dociec, jak te tradycje powstały i jakim wpływom wewnętrznym i zewnętrznym ulegały. Powstają w ten sposób całe nowe dziedziny sztuki ludowej nie tylko z duszy polskiej wyrwane, ale naukowo przepracowane. I te objawy posiadają pierwszorzędą wartość dla całości sztuki rodzimej a w naszym wypadku dla muzyki polskiej. Niestety muzyka nasza dzisiejsza, zwłaszcza orkiestrowa, ma mało treści i formy polskiej sztuki ludowej. Już od zarania swego istnienia t. j. 15 w. muzyka w Polsce była pod całkowitym wpływem muzyki włoskiej a potem oddziaływały na nią wpływy niemieckie, francuskie, rosyjskie i inne. W czasach niewoli budziły muzykę polską i ją tworzyły nieśmiertelne postacie Chopina, Moniuszki, Żeleńskiego, Noskowskiego, Maszyńskiego i wiele innych — praca ta jednak była ogromnie utrudniana zarówno ze względów na przeszkody techniczne popularyzowania wówczas muzyki, jakoteż na trudności stawiane przez zaborców, którzy czuwali nad tem, aby muzyka polska, ten najsilniejszy krzewiciel ducha narodowego, nie przybierała na sile. Niestety poza Chopinem i Moniuszką muzyka ta jest dziś prawie w zapomnieniu i tylko przy sposobności jubileuszków związanych z życiem i twórczością wymienionych mistrzów wyciąga się ją z archiwum i wykonuje nieliczne utwory. — Mamy teraz własną wolną Polskę i jak mało polskiej duszy znajdujemy w naszej muzyce! Nasi twórcy muzyczni zwłaszcza w utworach orkiestralnych, oddali się przeważnie niezdrawemu, ogarniającemu zresztą cały świat, eksperymentowi muzyki atonalnej i stworzyli i tworzą dzieła bardzo często pod względem techniki niesłychanie kunsztowne, lecz jakżeż obce treścią i formą duszy polskiej. Jeżeli znajdujemy nawet w dziełach tych twórców tematy ludowe polskie to są one często zniekształcone i ujęte w taką formę sztuczną, że stają się tym samym obce naszemu polskiemu rozumieniu i odczuwaniu pieśni ludowej. Musimy stać na stanowisku, iż każda sztuka jest funkcją społeczną i jej siła mierzy się większą lub mniejszą zdolnością oddziaływania na masy społeczne, że zatem każda sztuka a więc i muzyka winna wychowywać to społeczeństwo, winna być w służbie Narodu. Sztuka opierająca się na hasle „sztuka dla sztuki“ działająca na ciasnej egoistycznej zasadzie, staje się dostępną dla garstki wielbicieli i bezkrytycznych entuzjastów, ale duszy